

SŁOWO

Wilno, Wtorek 13-go kwietnia 1926 r.

dakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

CENA OGŁOSZEN: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej 1 3-ej 30 g za tekstem 10 groszy Kronika reklamowa lub nadesłana 40 gr. W n-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemi
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9 8
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Austria i tradycje austriackie.

Pan Skrzyński był niegdyś skromnym urzędnikiem na Ballplatzu, t. j. w austro-węgierskim ministerstwie spraw zagranicznych i dworu. Dziś oczekiwany tam jest z niecierpliwością jako gość niepowszedni, jako przedstawiciel i premier państwa, wobec którego Austria jest tylko karłem, tylko państwem, którego niepodległość istnieje tylko dlatego, że mu niewolno się jej rzec. Dumne stare litery: A. E. I. O. U. (Austrii należy panowanie nad światem) i tęsknota do zrzeczenia się resztek własnej niepodległości.

Przyglądnięcie się raz jeszcze problemowi dawnej Austrii, studjum jej obiektywne, spokojne, szczerze jest niezwykle potrzebne w Polsce, gdzie tak często używa się wyrazu «Austria» jako czegoś specjalnie epidemicznego. Należy przecież powołać się choćby na tak bezwzględnie ostre słowa, któremi piętnował Austrię i austriackie wpływy na duszę polską p. Roman Dmowski. Przecież cała literatura najsilniejszego u nas obozu politycznego używała stale określenia «austriackie» jako czegoś najgorszego i najpodlejszego zarazem. Przecież używanie zwrotu «nie bądźmy Austrią» jest głównym u nas dotychczas argumentem za budowaniem państwa «jedynolite narodowego».

Nie zamierzam tu rehabilitować dawnej Austrii. Bynajmniej. Zamierzam raczej poprzeć pp. endeków w ich twierdzeniu, że Austria naprawdę była państwem gnilem i gniliźnie szerzyła naokoło. Zgadzam się, że sentymanta austriackie, które odczuwał każdy wileńczyk, gdy w czasach najgorszego moskiewskiego ucisku przejeżdżał kordon i od Szczakowej słyszał swobodną mowę polską, — że sentymanta te nie mogą być rzucane na szalę w ocenianiu wartości przedwojennej Austrii. Ale dla mnie problemat tej przedwojennej Austrii to odpowiedź na zagadkę dlaczego, jak mogło istnieć tak długo państwo austriackie?

Okrzyk „nie bądźmy Austrią“ wykrzykiwany w debatach nad polityką narodowościową Polski uważamy za głupi okrzyk. — Nie bądźmy Austrią — bo przedwzrostkiem — nie możemy być Austrią. Pod względem układu sił narodowych jesteśmy upodobnieni nie do przedwojennej Austrii, ani do przedwojennej Niemiec, lecz do przedwojennej Rosji. Rosyjskie właśnie doświadczenia powinności przedwzrostkiem dyskutować w naszej polityce narodowościowej. Tak samo jak Rosja przedwojenna, mamy około 60 proc. ludu, który można uważać za główne tworzywo państwa, a nasz «naród państwowy» nie jest w mniejszości, ani też nigdy nie będziemy państwem jednolite narodowym jakim były i są Niemcy. Dążyć do Polski jako do państwa jednolite narodowego mogą ci tylko, którym wystarcza linia Curzona. A tacy niestety istnieją.

Austria przedwojenna to 1) brak «narodu państwowego», 2) oparcie budowy olbrzymiego państwa na fakcie wspólnej dynastji. Do tych dwóch oczywistych i niespornych momentów chciałbym dążyć jeszcze trzeci składnik problemu austriackiego, a mianowicie fakt, że narody składające Austrię miały własną indywidualność, własną historyczną przeszłość i historyczne uzasadnienie dążenia do niepodległości. *Dynamitem który rozsadził Austrię był właśnie zdaniem mojem ten ostatni moment.*

Wojna zblżyła «państwa centralne». Jednak najbardziej powierzchowny egzamin struktury Niemiec i struktury Austrii doprowadzi nas do przekonania, że nie było chyba w Europie państw tak do siebie niepodobnych. Małpa z bajki naśladowająca człowieka nakładając okulary na ogon przypomina Austrię w stosunku do Niemiec. Niemcy stworzyli silny ustrój biurokratyczny. Ale ten ustrój oparty był na logice i na wymaganiach rzeczywistości. Ustrój austriacki

oparty był na bezsensie. Fala pamiętników wojennych, która nas zalewa wskazuje jak dalece biurokracja austriacka zwracała się przeciwko interesom państwa austriackiego. Hr. Czernin est uważany za jednego z wybitniejszych mężów stanu austriackich. Ajakąż piramidą nonsensu jest obrona przez tegoż hr. Czernina traktatu brzeskiego. Jakimże nonsensem było wzajemne paraliżowanie niecierpatych zresztą usiłowań przez poszczególne organy państwa austriackiego.

Ten najważniejszy nerw historii: selekcja ludzi na kierownicze stanowiska w państwie — jakże rozpaczliwie przedstawiała się w Austrii. Generałowie austriaccy otrzymali podczas wojny słuszny przydomek «złotych kretyńców». W czasach przemolowych polityki zagranicznej Austrii mógł kierować hr. Berchtold, którego własni przyjaciele i kuzyni malują jako bezduszną lalkę salonową. Nie obrażając teraz własnych uczuć narodowych proszę porównać austriackiego skarbu p. Bilińskiego z hr. Wittem. Jest to karzeł wobec olbrzyma, mokolgwa wobec orła. Za genjusza uchodził dotychczas gen. Conrad. Legenda głosi, że był autorem ofensywy która zaczęła się pod Gorlicami, lecz twarzą rzeczywistości stwierdza, że był najfatalniej pobity nawet przez Włochów. Pomimo głosów fachowców, którzy porównują gen. Conrada do Napoleona, każdy niefachowiec gołów jest się spierać, że Napoleon z taką jak gen. Conrad wiązką klęsk [stoi w pewnem oddaleniu od Napoleona autentycznego.

Niemcy mieli czasem predykcje do idei abstrakcyjnych. Tak np. akt 5 listopada opierał się na abstrakcyjnym, teoretycznym, książkowym pojęciu o egzaltacji patryjotycznej Polaków. Ale ten abstrakcyjny intelektualizm Niemców zamieniał się w intelektualny reumatyzm Austriaków. Istotnie Austrią rządzący kretyńcy. Ale to wszystko z większą tylko zagadkowością zagadki dlaczego Austria tak długo się trzymała.

„Naród państwowy“ państwa austriackiego to właśnie dzisiejsza republika wiedeńska, która nie wie co zrobić ze swą olbrzymią stolicą, nie wie co zrobić z sobą. A jakż to naród dziwnie niezdolny. Wszystkich większych ludzi dostarcza w ostatnich ćwierć wiekach monarchji Habsburgów państwo węgierskie. Nie wiem, co o tej teorii powie e tnoğrafowie, ale psychicznie lud austriacki to krzyżowanie Niemców z Włochami, bez wartości pierwszych, bez talentu drugich.

Chodziło kiedyś podczas wojny o prywatne przekonanie Wilhelma II-go. Dygnitarz austriacki, który miał spełnić delikatne [to zadanie przedstawił cesarzowi Wilhelmu II-go 936 stronicach. I te dziewięćset trzydzieści sześć stronic czytane nie były. Jest rzeczą zrozumiałą że czytane być nie mogły. Ale jakże charakterystyczną jest ta anegdota dla wczorajszej Austrii.

Staniemy jeszcze w psychologii społeczeństw przed pytaniem co jest silniejsze: naród czy państwo. Czy większy wpływ na gromadę ludzką wywiera [brzmienie języka, czy władza, która życie układa, życie rzeźbi. Ktoś kto [przejeżdża przez wewnętrzne granice Włoch lub wewnętrzne granice Rumunii i widzi wyraźnie, najwyraźniej przedwojenny kordon, gołów jest myśleć, że realność państwa jest jednak silniejsza od abstrakcji narodu. Włoska Padwa, a włoski Tryest to jednak zupełnie niepodobne do siebie. Dziś jeszcze duchowo, psychologicznie Tryest, z całą swoją ludnością włoską, należy do państwa którego niema, do państwa austriackiego.

Pan Biliński twierdził w swoich pamiętnikach, że Austria by się tak

Pakt węgiersko-włosko-polski.

LONDYN, 12. IV. PAT. Sofijski korespondent Daily Telegraph donosi, że rokowania włosko-rumuńskie zostały zerwane ponieważ Włochy nie chcą się zobowiązać do zagwarantowania granicy besarabskiej. Rząd włoski stara się obecnie doprowadzić do skutku pakt między Węgrami, Włochami a Polską. Włochy — pisze dalej dziennik — zgadzają się na przywrócenie na Węgrzech monarchji atoli z wykluczeniem Habsburgów. Nowy pakt rumuńsko-polski zawiera gwarancje w sprawie granicy polsko-niemieckiej.

W. ks. Mikołaj — carem Rosji.

«Komunizm zginie — Rosja jest wieczna».

PARYŻ, 12. IV. Pat. Kongres rosyjskich emigrantów który obradował tu przez kilka dni został wczoraj wieczorem zakończony. Wielki ks. Mikołaj Mikołajewicz został proklamowany carem Rosji. Odpowiednia proklamacja wyraża nadzieję, że walka przeciw bolszewikom będzie prowadzona pod kierownictwem cara Mikołaja i zostanie niewątpliwie uświęcona powodzeniem. Proklamacja kończy się następującymi słowami: Narodowe credo jest proste i jasne: Komunizm zginie — Rosja jest wieczna. Credo to jest największą gwarancją naszego zwycięstwa.

Sen. Reynald w Kownie.

KOWNO, 12. IV. Pat. W ubiegłym tygodniu bawił tu senator francuski Reynald. W rozmowie z przedstawicielami prasy, sen. Reynald oświadczył, że przybył do Kowna aby wykażać Litwie przyjazne uczucia Francji. Na pytanie jednego z dziennikarzy litewskich, czy uważa istniejące obecnie stosunki wschodnie za normalne, sen. Reynald odpowiedział przecząco. Następnie sen. Reynald wypowiedział się za otwarcie komunikacji kolejowej między Litwą a Polską. Francja dotychczas nie miała swego przedstawiciela w Kownie. Tłumaczyło się to względami oszczędnościowymi. Obecnie jednak mianowała Francja swego przedstawiciela co dowodzi zwiększenia zainteresowania się Litwą we Francji.

Krwawe dnie w Salonikach.

WIENIĘ. 12. IV. Pat. Wedle doniesień Neues Wiener Tageblatt' ruch powstańczy w Salonikach został stłumiony a przywódcy ruchu aresztowani. Podczas walk z powstańcami, zbombardowane zostało przez lotników m. Saloniki, przyczem 200 osób, pomiędzy innymi wiele kobiet i dzieci zostało zabitych i ciężko ranionych.

Zamach na pikietę K. O. P.

Kula litewskiego strażnika przebiła czapkę naszego żołnierza.

W dniu 11 b. m. o godz. 4 pp. do pikiety naszej w okolicy Kożaczyna na granicy polsko-litewskiej zbliżył się strażnik litewski, nieznanego nazwiska i dobywszy rewolwer systemu „nagan“ strzelił do stojącego żołnierza. Kula przebiła czapkę. Po strzale strażnik litewski cofnął się na swoje terytorjum i skrył się w pobliskich krzakach. O fakcie powyższym zostało powiadomione dowództwo 6 brygady KOP. Przeprowadzane jest dochodzenie. (w)

Ujętego na naszym terytorjum — oddano władzom kowieńskim.

W dniu wczorajszym na polecenie władz został dokonany zwrot zabranych do niewoli przy przekroczeniu granicy polsko-litewskiej funkcjonariuszów litewskich: strażnika granicznego oraz szaulisa Stankiewicza. — Zwrotu dokonano na odcinku Niemenczyzna. (w)

Ludy niczem z sobą niezwiązane, o całkowicie sprzecznych; ze sobą interesach ekonomicznych, zwyczajach, upodobaniach, charakterach, ludy te wzięła w jedną, tworzyła z nich pierwszorzędną siłę polityczną dynastja Habsburgów.

Stoimy tu wobec faktu niezbitego, że istnienie dynastji stanowi olbrzymią siłę polityczną.

Wszystko to co się z tego mówi o Austrii, o głupocie jej kierowników, o antagonizmach wewnętrznych, o niezdolności jej biurokracji, o nieudolności samej dynastji wreszcie — wszystko to się składa jedynie na argument, na tem wyrazistszą ilustrację jaką siłę stanowi może dynastja, skoro przy takich warunkach państwo austriackie, całe istnienie którego związane było z dynastją, mogło istnieć tak długo i być tak połączone.

Orjentacja zabitego w Serajewie arcyksięcia, który popierał niehistoryczne ludy (np. Rusinów contra Polakom), przekonanie sfer rządzących, że zastąpienie antagonizmów narodowych, antagonizmami klasowymi (genesa powszechnego prawa wyborczego, narzuconego w Austrii zgóry, a nie z dołu) przyniesie korzyść jednoci państwa — cała demokratyczna orjentacja tego co się tylo w Wiedniu jako myśl państwowa, — wskazuje, że rozróżnianie w procesie rozkładowym Austrii historycznych aspiracji niepodległościowych i aspiracji ludów bez tradycji historycznych może nam dużo rzucić światła na zagadnienie państwa narodowościowego.

Zagadka istnienia państwa austriackiego rozwiązuje się jedynie za pomocą wyrazu: dynastja.

I dlatego dzieje państwa austriackiego, pomimo jego upadku, są bardzo silnym argumentem za monarchją.

Sejm i Rząd.

Min. Skrzyński wyjechał do Pragi i Wiednia.

WARSZAWA, 12. IV. Pat. [Dn. 12 b. m. o godz. 18 min. 15 prezes Rady Ministrów i minister Spr. Zagran. Skrzyński wyjechał do Pragi i Wiednia w towarzystwie szefa protokołu dyplomatycznego Stefana Przędzickiego, dyrektora departamentu politycznego M. S. Z. Łukaszewicza i sekretarza osobistego p. Kisielnickiego. Tym samym pociągami udał się do Pragi minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny Czechosłowacji p. Flieder.

Obrazy Komisji ekonomicznej Państwowej Rady Rolniczej.

WARSZAWA, 12. IV. (tel. wł. Słowa.) Dziś o godzinie 10-tej rano rozpoczęły się w Ministerstwie Rolnictwa dwudniowe obrady Komisji Ekonomicznej Państwowej Rady Rolniczej pod przewodnictwem pos. Kowalczyka [Pias]. Temat obrad jest referat Naczelnika Wydziału p. Królikowskiego o całokształcie zagadnienia naszej polityki agrarnej. W szczególności rozpatrywano zasady taryf celnych.

Pismo sen. Woźnickiego.

WARSZAWA 12. IV. (tel. wł. Słowa.) Marszałek Senatu p. Woźnicki [Wyzw.] wystosował dziś do premiera pismo w związku z znaną interpelacją senatorów z prawicy i „Piasta“ w sprawie rozstroju w Armji, domagając się odpowiedzi na powyższą interpelację oraz otwarcia dyskusji nad odpowiedzią rządu, aby społeczeństwo mogło wyrobić sobie opinie o tem, kto jest winny szerzenia w armji rozstroju. Odpis pisma przesłał senator Woźnicki Min. Spr. Wojskow. Gen. Żeligowskiemu.

Dyr. Gliwic do Pragi.

WARSZAWA, 12. IV. (tel. wł. Słowa.) Dziś w południe wyjechał do Pragi Czeskiej dyrektor departamentu handlu zagranicznego p. Gliwic. Wyjazd p. Gliwica związany jest z podróżą premiera Skrzyńskiego i sfinalizowaniem rokowań handlowych polsko-czesko-słowackich. Delegacja czeska wstrzymała decyzje swoje w sprawach spornych do przyjazdu p. Skrzyńskiego, wobec czego zaszła konieczność wyjazdu dyrektora Gliwica jako bezpośredniego kierownika tych rokowań.

10 milionów dolarów z pożyczki Dillonowskiej.

WARSZAWA, 12. IV. (tel. wł. Słowa.) Ministerstwo Skarbu otrzymało telegraficzne zawiadomienie od firmy «Dillon et C^o», że sprzedaż obligacyj 1-szej transy (odcinka) pożyczki polskiej w Stanach Zjednoczonych ostatecznie i definitywnie ukończono. W związku z depeszą firmy «Dillon» wyjechał do Berlina dyrektor Departamentu Prezydzjalnego Min. Skarbu p. Wojtkiewicz w celu załatwienia z pełnomocnikami firmy «Dillon» formalności związanych z ukończeniem sprzedaży 1 transy oraz omówienia sprawy 2-giej transy wynoszącej 15 milionów dolarów, której realizacja w Ameryce ma szanse możliwości.

Jak wiadomo firma «Dillon» wpłaciła na rachunek 1 transy pożyczki 25 milionów dolarów, podczas gdy całość wynosiła 35 milionów. W chwili więc obecnej różnica 10 milionów firma «Dillon» prześle jeszcze w bieżącym tygodniu skarbowi polskiemu.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 12. IV. (tel. wł. Słowa.) Dziś dolar w obrotach międzybankowych 920. Bank Polski płacił to samo. Na czarnej giełdzie wczoraj wyrubowano kurs do 10,20, który dziś przed południem załamał się i wieczorem wyniósł w zaofiarowaniu bez odbiorców 9,50.

FRANCUSKIE PŁATKI OWSIANE EDBr. HEUDEBERT

przygotowane z najlepszego owsa owernijskiego i bretońskiego, są znakomitą odżywką wzmacniającą przeważnie w okresie wzrastania dzieci dla chorych i ozdrowieńców. Płatki owsiane EDBr są bardzo przyjemne w smaku i posiadają wysoką wartość odżywczą.

Sprzedaj w aptekach i większych składach apiecznych i winno-kolonjalnych.

W.Z.P. Nr 11 Wilno, dn. 15-III 1926.

W środę 14 kwietnia w pierwszą bolesną rocznicę śmierci



Antoniego Feliksa Mikulskiego

Doktora Medycyny profesora Uniwersytetu Wileńskiego

Odbędzie się nabożeństwo żałobne o godzinie 9 rano w kościele Św. Anny.

O czem krewnych, przyjaciół i znajomych zawiadamiają

żona syn córka

W pierwszą rocznicę śmierci



Antoniego Feliksa Mikulskiego

Profesora Medycyny Dyrektora Kliniki Psychiatrycznej U. S. B. w Wilnie b. prezesa Wileńsk. Oddziału Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego. odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Św. Anny w dniu 14 kwietnia b.r. o godz. 9 rano.

O czem zawiadamia

Wileński Oddział Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego

W pierwszą rocznicę śmierci

ś. p.

Antoniego Feliksa Mikulskiego

Profesora U.S.B. w Wilnie Dyrektora Kliniki Psychiatrycznej odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Św. Anny w dniu 14 kwietnia o godz. 9 rano

O czem zawiadamia

Klinika Psychiatryczna U.S.B.

ECHA KRAJOWE

Rada Opiekuńcza Kresowa.

Dom Ludowy w Łodosiach (pow. Świąciański).

Często dają się słyszeć narzekania, iż przyczyną spłaczki wsi naszej — jest brak ludzi którzy by się podjęli pracy nad kulturą ludu. Ludzie którzy tak mówią mylą się w swoim rozumowaniu, zapominając, iż inicjatywę i energję wykazać może jedynka której praca będzie miała zapewnione powodzenie.

Takim przykładem służyć może Dom Ludowy R. O. K. w Łodosiach gm. Komajskiej, zawiązujący swoje powstanie energji i wytrwałości d-r Henryka Firko, który po porozumieniu się z zarządem R. O. K. w Wilnie rozpoczął swą pracę w d 6 lipca r. ubiegłego. W dniu tym na zebraniu walnym okolicznych wiosek gm. Komajskiej wybrano zarząd w następującym składzie: Kierownik d-r H. Firko, zastępca Hipolity Czujwid, sekretarz Antoni Andruszkiewicz, skarbnik Bronisław Akielant i komisję rewizyjną w składzie pp. Hilarego Cecewicza i Antoniego Czujwida.

Dom Ludowy w Łodosiach posiada bibliotekę, pisma fachowe: „Gazetę Gospodarską”, „Tygodnik Rolniczy” oprócz tego „Słowo” i „Życie Świąciańskie”.

Przez całą ubiegłą zimę dwa razy miesięcznie odbywały się zebrania na których z członkami „Domu” i z gośćmi omawiane były gospodarcze położenie kraju, oprócz tego d-r Firko miał szereg odczytów o chorobach zakaźnych i o higienie. Dom Ludowy złatwia pisanie podań i prośb do sądów i starostw — odcinając w ten sposób ludność od wyszuku pokątnych doradców, po za to d-r Firko udziela porad lekarskich zupełnie bezinteresownie.

W porozumieniu z Wileńskim Towarzystwem Rolniczym od 24—26 marca odbyły się w „Domu” kursa rolniczo-hodowlane, prelekcji w osobach pp. Władysława Opackiego i Edwarda Żywickiego wykładali: „Wiosenną uprawę gleby”, „Jak stosować nawozy sztuczne”, „Uprawę i pielęgnację łąk”, „Żywnienie krów lateł i zimą”, „Wychowanie cieląt i ratownictwo inwentarza żywego”.

Wykłady trwały ogółem 12 godzin. Stałych słuchaczy obojga płci zebrało się 97. Zainteresowanie było bardzo duże. Po każdym wykładzie wywiązywała się żywa dyskusja. W końcu proszono zgodnie o powtórzenie takich kursów w najbliższym czasie. Powodzenie kursów należy przypisać «Domowi Ludowemu» który rozbudza głód wiedzy w swych członkach, S. R.

Przypisek Red. Podając sprawozdanie z działalności Domu Ludowego w Łodosiach, które winno zainteresować jak sferę wiejską tak również inteligencję Wilna — wyjaśniamy, iż wszelkich informacji udziela zarząd R. O. K. Zygmunta 22 od 6—8.

Kapłan — agitator.

— Korespondencja Słowa —

Świąciański, 12 kwietnia.

Niejednokrotnie już pisałem, że na terenie powiatu Świąciańskiego uprawiana jest bardzo intensywnie antypolska propaganda kowieńska, przez niektóre czynniki wrogie państwowości. Są pewne poszlaki, że mamy do czynienia ze zwiartą organizacją antypaństwową, kierowaną z zewnątrz, a otrzymującą pieniądze z Kowna. Jak w licznych wypadkach, tak niestety i tym razem, główny zarzut skierować należy pod adresem

Polski „własną pocztę” jedynie dla dostarczenia Prusom wiadomości. Bodaż że wówczas Fryderyk II-gi miał owoch żydów naszych za jedynych aliantów...

Następuje wojna. Za to, że August III-ci nie chciał podać ręki królowi pruskiemu — wojska pruskie zdewastowały mu Saksonję. Spalono rezydencję królewską w Hubertsburgu; wysadzono w powietrze mieszkanie Brühla w Dreźnie; w oczach własnych kazał Fryderyk II-gi spalić obie letnie rezydencje ministra na plecach jednego ze stróżów pałacowych strzaskat własnoręcznie zwierciadło, które ten chciał uratować; po nad to wypuścił na wolność przeszło stu bandytów, trzymanych w saskich więzieniach; ci, jak dzikie bestje, rozpełzli się natychmiast po kraju rabując i paląc...

Tymczasem zaś król francuski, podejrzewając, że Poniatowski (wielki przyjaciel Williama) żywi zbyt daleko idące sympatie dla Anglii, wymógł na Augustcie III odwołanie niemiłego mu ambasadora. Uczyniono z niego „fantazję” króla francuskiego... akurat w dzień pobicia Francuzów na głowę przez Fryderyka pruskiego pod Rosbachem. Prosty zbieg okoliczności. Oczywiście, Poniatowski pozostał jeszcze na swoim stanowisku przez czas pewien. Nie przykryło mu się nad Nową...

A był to — nie zapominajmy — rok 1757-ny.

Przeciwko Fryderykowi pruskiemu była się spiknęła nielada koalicja. Miało wyciągnąć przeciw Prusom w pole do pół miliona żołnierza. Zdało się, że Prusy lada chwila znikną muszą z mapy Europy. Poniatowski zmyśla, że żydzi polscy stoją jawnie po stronie króla pruskiego i utrzymują w poprzek całej

odzieńczenie Kurlandji po Bironie. Poniatowski zamieszkał w Peterhofie jako członek świty królewicza tem chętnie, że mu bliżej było z Peterhofu do Oranienbaumu, gdzie przebywali wielki książę i wielka księżna.

Poniatowski widywał się z panią swego serca często (je la voyais souvent), jak czytamy już na stronie 224 „Pamiętników”. Zatrzymywał karyolkę lub sanki przed pałacem w Oranienbaumie i pieszo szedł ku schodkom, wiodącym na piętro. Warta, uprzedzona, przepuszczała niezwykle gościa. Innym razem tymiż schodkami schodziła w. księżna w męskim przebraniu i Poniatowski uwoził ją — do siebie. Raz ku sankom, w których Poniatowski, otulony ogromnym futrem, oczekiwał na księżnę, zbliżył się jakiś oficer. „Dusza we mnie zamarta — opowiada sam Poniatowski. — Udałem, że śpię, jak jakiś sługus, oczekując na swego pana. Oficer, nie otrzymawszy żadnej odpowiedzi, na szczęście, poszedł dalej. Dzień ten atoli miał być do końca fatalny. Zaledwieśmy odjechali, sanki uderzyły o kamień i przewróciły się, a księżna, wyrzucona z nich z wielkim impetem, padła twarzą na ziemię, jak nieżywa. Leżała bez ruchu... Na szczęście odzyskała zmysły; było to tylko silne siliwienie się. Na dobitkę pokojówką, przez nieuwagę, zamknęła z wewnątrz drzwi, przez które w. księżna wracała do pałacu. Znalazła się tedy w. księżna w sytuacji bardzo groźnej i niewiedzieć coby

się stało, jeśliby nie przypadkowe odemknięcie drzwi przez kogoś wychodzącego z pałacu.”

Ale najfatalniejsza przygoda miała właśnie przytrafić się zakochanym podczas jednej z wycieczek Poniatowskiego do Oranienbaumu z Peterhofu.

Była noc z 5 na 6 lipca. Poniatowski, ośmielony udawaniem się najszałeńszych imprez, pedził do Oranienbaumu, nawet nie uprzedziwszy w. księżnej. W lesie spotyka liczną, napojoną pijaną kompanję... wielkiego księcia z nim samym na czele. Kto jedzie? Woźnica (Vizwoschischik) Poniatowskiego odpowiada: Krawiec! Dają „krawcowi” przejazd, ale Elzusia Woroncowówna, dama dworu w. księżnej i metresa w. księcia, nuż kpić z rzekomogo krawca i nasuwać wielkiemu księciu różne podejrzenia. Jakoż Poniatowski, spędziwszy parę godzin z w. księżną w pawilonie ogrodowym, zaledwie stanął na progu, pojmamy zostaje przez trzech drabów, którzy go prowadzą do wielkiego księcia. Gwałtowna wymiana pytań i odpowiedzi. Poniatowski oczywiście przeczy kategorycznie, aby między nim a wielką księżną istniał słonek bliskia... do ostatecznych granic. Wchodzi Szuwałow, kuzyn faworyta cesarzewej i szef „sekretne go gabinetu”, co dało poznać Poniatowskiemu, że cesarzowa już wie o bez spójnicy pod suknią de batavia.

— En bien, le voilà! — powiada Poniatowski, że byłoby błędem nie do dożony. — Jespere, que l'on sera content de moi. O.óó i on! Chyba całą z Europę. Szuwałow przy-wszczy że nie zado woleni, co?

Wielką księżną, kując żelazo, póki gorące, prosi o karikę do podkanclerzego Woroncowa, aby postarał się o... ponowną dla Poniatowskiego ambasadę w Petersburgu. W. książę czyni temu najchętniej zadość i całe towarzystwo zabawia się wesoło, czyniąc tysiące figlów z małą fontanką, stojącą w pośrodku salonu, śmiejąc się i przekomarzając — aż do białego ranka.

Nazajutrz jedzie Poniatowski do Oranienbaumu — na zaproszenie w. księcia, którego też zastaje w apartamentach w. księżnej. Następuje kolacja we trójkę. Gdy zaś weszła Woroncowówna, w. książę wstaje i zabiera się do odciecznia z metresą swoją, rzekłszy uprzejmie: „No, dziękuję ci kochane, zdaje się, że jestem już wam niepotrzebny!”

I zostałem u wielkiej księżnej tak długo, jak mi się spodobało — dodaje z pełną dyskrecją prostotą imię pan stolnik litewski.

Trzeba było jednak opuścić Petersburg — raz przecie. Droga powrotna do kraju zawiadła Poniatowskiego najpierw do Sielc, gdzie przebywali naówczas jego rodzice. Rychło potem, w Warszawie, pytał go, śmiejąc się, król August III: czy stanęła znów „goda między wielkim księciem i jego małżonką...”

Przeruczyłem całe dziesiątki kart królewskich memuarów.

Zamknijmy oczy na kalejdoskopową grę scierania się „stronniców”,

Zjazd emigrantów rosyjskich.

Odezwa do W. Ks. Mikołaja Mikołajewicza.

W. ks. Mikołaj Mikołajewicz przyjął w swej rezydencji, w zamku Chogigny, prezydium obradującego w Paryżu Zjazdu Emigracji Rosyjskiej z p. P. Struwa na czele. Prezydium Zjazdu złożyło W. Księciu tekst skierowanej do niego odezwy zjazdu, która brzmi:

— Wasza Cesarska Wysokość, Zjazd Zakordonowy, który zebrał ze wszystkich stron emigracji patriotycznej i narodowo usposobionych ludzi rosyjskich, wita w osobie Waszej Cesarskiej Wysokości przedstawiciela rosyjskiej idei państwowej oraz wysokiego wodza armji rosyjskiej, wodza, od pierwszych dnięcych zmagania losu Rosji powołanego do kierowania świętą sprawą obrony naszej ojczyzny. Zjazd podziela w zupełności wielkie nadzieje patriotyczne, pokładane przez szerokie warstwy ludności, jak wewnątrz Rosji, tak i poza jej granicami na rozwagę państwową oraz męstwo żołnierskie Waszej Cesarskiej Wysokości. Zjazd jest przekonany, że w odpowiedzi na zew jej wszyscy Rosjanie bez wahania oddadzą sobie wielkiej sprawie wyzwolenia naszej ojczyzny. Niech Pan Bóg wzmocni Waszą Wysokość w pracach ofiarnych nad ratunkiem i odrodzeniem Rosji.

W odpowiedzi na tę odezwę, odczytaną przez p. Struwego W. Ks. Mikołaj oświadczył:

— Dziękuję Zjazdowi Zakordonowemu za przywitanie i wypowiedziane słowa. Ciężkie jest jarzmo narodu rosyjskiego, poniżenie i ograbienie Rosji, prześladowania wiary i Cerkwi prawosławnej oraz wszelkie gnębienie religij. Niepodobna być obojętnym wobec tych nieszczęść i ja cenię wysoko gotowość zakordonowych synów Rosji do dopomoczenia moim poczynaniom ku ratunkowi ojczyzny. Lec nie w kierunku decydowania o jej przyszłych losach powinny iść nasze wysiłki ale jedynie ku wskrzeszeniu ładu i prawa w Rosji powinny dążyć one. Niech naród nasz, obecnie pozbawiony praw, uzyska możność ustalenia podstaw życia i ustroju swego ku korzyści, sławie i wielkości państwa rosyjskiego. W tem jest cel mój i jemu oddaję wszystkie siły moje. Wierzę w pomoc Wszchemogącego, niech się zbliży godzina ratunku ojczyzny.

— Zabójstwo i samobójstwo. Na posterunku Policji Państwowej w Siniawce służyli posterunkowi Ignacy Turowski i Jan Grzyb. — Stosunki osobiste między nimi były zawsze naciągane, gdyż się mocno nie lubili. — W pierwszy dzień Wielkiejnoy, 4 IV, służbę pełnił w lokalu posterunku Jan Grzyb. Prócz niego w pokoju nie było nikogo. — Grzyb zauważył przez okno przechodzącego Turowskiego i wezwał go jakoby w imieniu komendanta posterunku. — Gdy Turowski wszedł do pokoju, Grzyb celnym strzałem z rewolweru w serce położył go trupem. — Po zbrodni Grzyb położył koło trupa rewolwer, chcąc prawdopodobnie w ten sposób zmylić poszlaki, sam zaś udał się na kwatery. Tu pod wpływem wyrzutów sumienia czy obawy przed konsekwencjami zbrodniczego czynu postanowił popełnić samobójstwo, rzucił więc pod siebie dwa granaty, którymi ciężko się pokaleczył, a następnie wystrzelał z rewolweru w skroń pozbawił się życia. — Przeprowadzone śledztwo nie wykazało żadnych nadużyć służbowych i nie dało powodów do przypuszeń, iż zbrodnia była wynikiem pikantkiej zwady; musiała tu zachodzić jakaś dawna i zastarzała nienawiść, która spowodowała tak okropne skutki. — Dodać jeszcze trzeba, iż Grzyb miał zawiadomienie o zredukowaniu go, gdyż nie był odpowiednim na swem stanowisku. (zd)

— Strzały armatnie za kordonem. 6-go kwietnia nad granicą słychać było na terytorjum sowieckiem, na północ od m. Kopyła strzały armatnie i karabinowe. Dotąd nie wiadomo, jakie były powody tego alarmu, czy też starcia zbrojne. (zd)

W tej samej sprawie składają następnie zeznania naczelnik wydziału rachuby RKO Jankowski dając odpowiedzi na zapytanie prokuratora w sprawie otrzymanej przez niektórych wyższych urzędników PKO długoterminowych pożyczek rzekomo na pokrycie udziału w projektowanej kooperatywie budowlanej. Z dalszych zeznań świadka okazało się, że kooperatywa ta nie została utworzona, zaś p. Janowski pieniądze otrzymane z PKO w wysokości 45 tys. zł. zużył na

W. ks. Mikołaj Mikołajewicz przyjął w swej rezydencji, w zamku Chogigny, prezydium obradującego w Paryżu Zjazdu Emigracji Rosyjskiej z p. P. Struwa na czele. Prezydium Zjazdu złożyło W. Księciu tekst skierowanej do niego odezwy zjazdu, która brzmi:

— Wasza Cesarska Wysokość, Zjazd Zakordonowy, który zebrał ze wszystkich stron emigracji patriotycznej i narodowo usposobionych ludzi rosyjskich, wita w osobie Waszej Cesarskiej Wysokości przedstawiciela rosyjskiej idei państwowej oraz wysokiego wodza armji rosyjskiej, wodza, od pierwszych dnięcych zmagania losu Rosji powołanego do kierowania świętą sprawą obrony naszej ojczyzny. Zjazd podziela w zupełności wielkie nadzieje patriotyczne, pokładane przez szerokie warstwy ludności, jak wewnątrz Rosji, tak i poza jej granicami na rozwagę państwową oraz męstwo żołnierskie Waszej Cesarskiej Wysokości. Zjazd jest przekonany, że w odpowiedzi na zew jej wszyscy Rosjanie bez wahania oddadzą sobie wielkiej sprawie wyzwolenia naszej ojczyzny. Niech Pan Bóg wzmocni Waszą Wysokość w pracach ofiarnych nad ratunkiem i odrodzeniem Rosji.

W odpowiedzi na tę odezwę, odczytaną przez p. Struwego W. Ks. Mikołaj oświadczył:

— Dziękuję Zjazdowi Zakordonowemu za przywitanie i wypowiedziane słowa. Ciężkie jest jarzmo narodu rosyjskiego, poniżenie i ograbienie Rosji, prześladowania wiary i Cerkwi prawosławnej oraz wszelkie gnębienie religij. Niepodobna być obojętnym wobec tych nieszczęść i ja cenię wysoko gotowość zakordonowych synów Rosji do dopomoczenia moim poczynaniom ku ratunkowi ojczyzny. Lec nie w kierunku decydowania o jej przyszłych losach powinny iść nasze wysiłki ale jedynie ku wskrzeszeniu ładu i prawa w Rosji powinny dążyć one. Niech naród nasz, obecnie pozbawiony praw, uzyska możność ustalenia podstaw życia i ustroju swego ku korzyści, sławie i wielkości państwa rosyjskiego. W tem jest cel mój i jemu oddaję wszystkie siły moje. Wierzę w pomoc Wszchemogącego, niech się zbliży godzina ratunku ojczyzny.

— Zabójstwo i samobójstwo. Na posterunku Policji Państwowej w Siniawce służyli posterunkowi Ignacy Turowski i Jan Grzyb. — Stosunki osobiste między nimi były zawsze naciągane, gdyż się mocno nie lubili. — W pierwszy dzień Wielkiejnoy, 4 IV, służbę pełnił w lokalu posterunku Jan Grzyb. Prócz niego w pokoju nie było nikogo. — Grzyb zauważył przez okno przechodzącego Turowskiego i wezwał go jakoby w imieniu komendanta posterunku. — Gdy Turowski wszedł do pokoju, Grzyb celnym strzałem z rewolweru w serce położył go trupem. — Po zbrodni Grzyb położył koło trupa rewolwer, chcąc prawdopodobnie w ten sposób zmylić poszlaki, sam zaś udał się na kwatery. Tu pod wpływem wyrzutów sumienia czy obawy przed konsekwencjami zbrodniczego czynu postanowił popełnić samobójstwo, rzucił więc pod siebie dwa granaty, którymi ciężko się pokaleczył, a następnie wystrzelał z rewolweru w skroń pozbawił się życia. — Przeprowadzone śledztwo nie wykazało żadnych nadużyć służbowych i nie dało powodów do przypuszeń, iż zbrodnia była wynikiem pikantkiej zwady; musiała tu zachodzić jakaś dawna i zastarzała nienawiść, która spowodowała tak okropne skutki. — Dodać jeszcze trzeba, iż Grzyb miał zawiadomienie o zredukowaniu go, gdyż nie był odpowiednim na swem stanowisku. (zd)

— Strzały armatnie za kordonem. 6-go kwietnia nad granicą słychać było na terytorjum sowieckiem, na północ od m. Kopyła strzały armatnie i karabinowe. Dotąd nie wiadomo, jakie były powody tego alarmu, czy też starcia zbrojne. (zd)

W tej samej sprawie składają następnie zeznania naczelnik wydziału rachuby RKO Jankowski dając odpowiedzi na zapytanie prokuratora w sprawie otrzymanej przez niektórych wyższych urzędników PKO długoterminowych pożyczek rzekomo na pokrycie udziału w projektowanej kooperatywie budowlanej. Z dalszych zeznań świadka okazało się, że kooperatywa ta nie została utworzona, zaś p. Janowski pieniądze otrzymane z PKO w wysokości 45 tys. zł. zużył na

W. ks. Mikołaj Mikołajewicz przyjął w swej rezydencji, w zamku Chogigny, prezydium obradującego w Paryżu Zjazdu Emigracji Rosyjskiej z p. P. Struwa na czele. Prezydium Zjazdu złożyło W. Księciu tekst skierowanej do niego odezwy zjazdu, która brzmi:

— Wasza Cesarska Wysokość, Zjazd Zakordonowy, który zebrał ze wszystkich stron emigracji patriotycznej i narodowo usposobionych ludzi rosyjskich, wita w osobie Waszej Cesarskiej Wysokości przedstawiciela rosyjskiej idei państwowej oraz wysokiego wodza armji rosyjskiej, wodza, od pierwszych dnięcych zmagania losu Rosji powołanego do kierowania świętą sprawą obrony naszej ojczyzny. Zjazd podziela w zupełności wielkie nadzieje patriotyczne, pokładane przez szerokie warstwy ludności, jak wewnątrz Rosji, tak i poza jej granicami na rozwagę państwową oraz męstwo żołnierskie Waszej Cesarskiej Wysokości. Zjazd jest przekonany, że w odpowiedzi na zew jej wszyscy Rosjanie bez wahania oddadzą sobie wielkiej sprawie wyzwolenia naszej ojczyzny. Niech Pan Bóg wzmocni Waszą Wysokość w pracach ofiarnych nad ratunkiem i odrodzeniem Rosji.

W odpowiedzi na tę odezwę, odczytaną przez p. Struwego W. Ks. Mikołaj oświadczył:

— Dziękuję Zjazdowi Zakordonowemu za przywitanie i wypowiedziane słowa. Ciężkie jest jarzmo narodu rosyjskiego, poniżenie i ograbienie Rosji, prześladowania wiary i Cerkwi prawosławnej oraz wszelkie gnębienie religij. Niepodobna być obojętnym wobec tych nieszczęść i ja cenię wysoko gotowość zakordonowych synów Rosji do dopomoczenia moim poczynaniom ku ratunkowi ojczyzny. Lec nie w kierunku decydowania o jej przyszłych losach powinny iść nasze wysiłki ale jedynie ku wskrzeszeniu ładu i prawa w Rosji powinny dążyć one. Niech naród nasz, obecnie pozbawiony praw, uzyska możność ustalenia podstaw życia i ustroju swego ku korzyści, sławie i wielkości państwa rosyjskiego. W tem jest cel mój i jemu oddaję wszystkie siły moje. Wierzę w pomoc Wszchemogącego, niech się zbliży godzina ratunku ojczyzny.

— Zabójstwo i samobójstwo. Na posterunku Policji Państwowej w Siniawce służyli posterunkowi Ignacy Turowski i Jan Grzyb. — Stosunki osobiste między nimi były zawsze naciągane, gdyż się mocno nie lubili. — W pierwszy dzień Wielkiejnoy, 4 IV, służbę pełnił w lokalu posterunku Jan Grzyb. Prócz niego w pokoju nie było nikogo. — Grzyb zauważył przez okno przechodzącego Turowskiego i wezwał go jakoby w imieniu komendanta posterunku. — Gdy Turowski wszedł do pokoju, Grzyb celnym strzałem z rewolweru w serce położył go trupem. — Po zbrodni Grzyb położył koło trupa rewolwer, chcąc prawdopodobnie w ten sposób zmylić poszlaki, sam zaś udał się na kwatery. Tu pod wpływem wyrzutów sumienia czy obawy przed konsekwencjami zbrodniczego czynu postanowił popełnić samobójstwo, rzucił więc pod siebie dwa granaty, którymi ciężko się pokaleczył, a następnie wystrzelał z rewolweru w skroń pozbawił się życia. — Przeprowadzone śledztwo nie wykazało żadnych nadużyć służbowych i nie dało powodów do przypuszeń, iż zbrodnia była wynikiem pikantkiej zwady; musiała tu zachodzić jakaś dawna i zastarzała nienawiść, która spowodowała tak okropne skutki. — Dodać jeszcze trzeba, iż Grzyb miał zawiadomienie o zredukowaniu go, gdyż nie był odpowiednim na swem stanowisku. (zd)

— Strzały armatnie za kordonem. 6-go kwietnia nad granicą słychać było na terytorjum sowieckiem, na północ od m. Kopyła strzały armatnie i karabinowe. Dotąd nie wiadomo, jakie były powody tego alarmu, czy też starcia zbrojne. (zd)

W tej samej sprawie składają następnie zeznania naczelnik wydziału rachuby RKO Jankowski dając odpowiedzi na zapytanie prokuratora w sprawie otrzymanej przez niektórych wyższych urzędników PKO długoterminowych pożyczek rzekomo na pokrycie udziału w projektowanej kooperatywie budowlanej. Z dalszych zeznań świadka okazało się, że kooperatywa ta nie została utworzona, zaś p. Janowski pieniądze otrzymane z PKO w wysokości 45 tys. zł. zużył na

W. ks. Mikołaj Mikołajewicz przyjął w swej rezydencji, w zamku Chogigny, prezydium obradującego w Paryżu Zjazdu Emigracji Rosyjskiej z p. P. Struwa na czele. Prezydium Zjazdu złożyło W. Księciu tekst skierowanej do niego odezwy zjazdu, która brzmi:

— Wasza Cesarska Wysokość, Zjazd Zakordonowy, który zebrał ze wszystkich stron emigracji patriotycznej i narodowo usposobionych ludzi rosyjskich, wita w osobie Waszej Cesarskiej Wysokości przedstawiciela rosyjskiej idei państwowej oraz wysokiego wodza armji rosyjskiej, wodza, od pierwszych dnięcych zmagania losu Rosji powołanego do kierowania świętą sprawą obrony naszej ojczyzny. Zjazd podziela w zupełności wielkie nadzieje patriotyczne, pokładane przez szerokie warstwy ludności, jak wewnątrz Rosji, tak i poza jej granicami na rozwagę państwową oraz męstwo żołnierskie Waszej Cesarskiej Wysokości. Zjazd jest przekonany, że w odpowiedzi na zew jej wszyscy Rosjanie bez wahania oddadzą sobie wielkiej sprawie wyzwolenia naszej ojczyzny. Niech Pan Bóg wzmocni Waszą Wysokość w pracach ofiarnych nad ratunkiem i odrodzeniem Rosji.

W odpowiedzi na tę odezwę, odczytaną przez p. Struwego W. Ks. Mikołaj oświadczył:

— Dziękuję Zjazdowi Zakordonowemu za przywitanie i wypowiedziane słowa. Ciężkie jest jarzmo narodu rosyjskiego, poniżenie i ograbienie Rosji, prześladowania wiary i Cerkwi prawosławnej oraz wszelkie gnębienie religij. Niepodobna być obojętnym wobec tych nieszczęść i ja cenię wysoko gotowość zakordonowych synów Rosji do dopomoczenia moim poczynaniom ku ratunkowi ojczyzny. Lec nie w kierunku decydowania o jej przyszłych losach powinny iść nasze wysiłki ale jedynie ku wskrzeszeniu ładu i prawa w Rosji powinny dążyć one. Niech naród nasz, obecnie pozbawiony praw, uzyska możność ustalenia podstaw życia i ustroju swego ku korzyści, sławie i wielkości państwa rosyjskiego. W tem jest cel mój i jemu oddaję wszystkie siły moje. Wierzę w pomoc Wszchemogącego, niech się zbliży godzina ratunku ojczyzny.

— Zabójstwo i samobójstwo. Na posterunku Policji Państwowej w Siniawce służyli posterunkowi Ignacy Turowski i Jan Grzyb. — Stosunki osobiste między nimi były zawsze naciągane, gdyż się mocno nie lubili. — W pierwszy dzień Wielkiejnoy, 4 IV, służbę pełnił w lokalu posterunku Jan Grzyb. Prócz niego w pokoju nie było nikogo. — Grzyb zauważył przez okno przechodzącego Turowskiego i wezwał go jakoby w imieniu komendanta posterunku. — Gdy Turowski wszedł do pokoju, Grzyb celnym strzałem z rewolweru w serce położył go trupem. — Po zbrodni Grzyb położył koło trupa rewolwer, chcąc prawdopodobnie w ten sposób zmylić poszlaki, sam zaś udał się na kwatery. Tu pod wpływem wyrzutów sumienia czy obawy przed konsekwencjami zbrodniczego czynu postanowił popełnić samobójstwo, rzucił więc pod siebie dwa granaty, którymi ciężko się pokaleczył, a następnie wystrzelał z rewolweru w skroń pozbawił się życia. — Przeprowadzone śledztwo nie wykazało żadnych nadużyć służbowych i nie dało powodów do przypuszeń, iż zbrodnia była wynikiem pikantkiej zwady; musiała tu zachodzić jakaś dawna i zastarzała nienawiść, która spowodowała tak okropne skutki. — Dodać jeszcze trzeba, iż Grzyb miał zawiadomienie o zredukowaniu go, gdyż nie był odpowiednim na swem stanowisku. (zd)

— Strzały armatnie za kordonem. 6-go kwietnia nad granicą słychać było na terytorjum sowieckiem, na północ od m. Kopyła strzały armatnie i karabinowe. Dotąd nie wiadomo, jakie były powody tego alarmu, czy też starcia zbrojne. (zd)

W tej samej sprawie składają następnie zeznania naczelnik wydziału rachuby RKO Jankowski dając odpowiedzi na zapytanie prokuratora w sprawie otrzymanej przez niektórych wyższych urzędników PKO długoterminowych pożyczek rzekomo na pokrycie udziału w projektowanej kooperatywie budowlanej. Z dalszych zeznań świadka okazało się, że kooperatywa ta nie została utworzona, zaś p. Janowski pieniądze otrzymane z PKO w wysokości 45 tys. zł. zużył na

Wilno -- ośrodkiem biura szpiegowskiego.

Przez sztab kowieński do ościennych państw sprzedawano tajne dokumenty.

Pierwsze pogłoski.

Oj kilku już dni obiegają Wilno pogłoski o sensacyjnej aferze szpiegowskiej, wykrytej przez organy policji politycznej, tak u nas na miejscu, jak też w Warszawie. Mówiono różnie. Obiegały pogłoski, że wśród zamieszanych w atę znajdują się jednostki na wysokich stanowiskach państwowych, cywilnych i wojskowych. Z powodu toczącego się śledztwa, nie można było narazie podać szczegółów, naprawdę sensacyjnej afery, która w ogólnych zarysach przedstawiała się jak następująca:

Biurowi zdradcy.

Pewne, zdegenerowane duchowo jednostki, stworzyły biuro szpiegowskie, mające na celu informowanie oddziałów wywiadowczych, sztabów generalnych, tych państw ościennych, które zainteresowanie były w wiadomościach tajnych, dotyczących obrony krajowej państwa. Bez przekonania, dez idei i jakichkolwiek tendencji politycznych, jednostki te sprzedawały za grube pieniądze w dolarach tajne plany wojskowe, mobilizacyjne, „ordre de bataille” i t. d. — Biuro to miało swoje centralę w Warszawie, pozatem filję w innych miasteczkach Polski, zaś główną ekspozyturę w Wilnie.

W labiryncie sieci szpiegowskiej.

Centralę warszawską reprezentował niejaki Łempowski, chorąży W. P., mający w Warszawie szerokie stosunki wśród wojskowych. Wykładał on im lub „wypożyczał” tajne, a potrzebne mu dokumenty, poczem przesyłał je do miejsca przeznaczenia. Tem miejscem była ekspozytura wileńska, na czele której stał znany Turno-Stawiński i niejaki Weryh-Darowski. Plany i dokumenty, oryginalne, bądź w odbitkach fotograficznych sprzedawano przezwaniem agentom Kowieńskiego sztabu generalnego, za które ci płacili „grubo” i w dolarach.

Najczęściej Darowski jeździł po materiale osobiste do Warszawy, posługiwano się jednak też i innymi agentami. Jak się rzekło do afery wciągnięte też były inne osobistości z pośród osób nawet znanych, wszakże najpoważniejszą rolę odegrał Turno-Stawiński.

Proces Lindego.

WARSZAWA, 12. IV. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu popołudniowym, zeznał przedstawiciel Najwyższej Izby Kontroli Bobiński, Badając Bilans P. K. O. za rok 1924, świadek doszedł do wniosku, że bilans ten jest nieprawdziwy nie obejmując bowiem sumy 400,000 zł. dotyczącej amortyzacji nieruchomości, wskutek czego wykazany za ten rok zysk P. K. O. w sumie 400,000 zł. okazał się fikcyjnym.

W tej samej sprawie składają następnie zeznania naczelnik wydziału rachuby RKO Jankowski dając odpowiedzi na zapytanie prokuratora w sprawie otrzymanej przez niektórych wyższych urzędników PKO długoterminowych pożyczek rzekomo na pokrycie udziału w projektowanej kooperatywie budowlanej. Z dalszych zeznań świadka okazało się, że kooperatywa ta nie została utworzona, zaś p. Janowski pieniądze otrzymane z PKO w wysokości 45 tys. zł. zużył na

W. ks. Mikołaj Mikołajewicz przyjął w swej rezydencji, w zamku Chogigny, prezydium obradującego w Paryżu Zjazdu Emigracji Rosyjskiej z p. P. Struwa na czele. Prezydium Zjazdu złożyło W. Księciu tekst skierowanej do niego odezwy zjazdu, która brzmi:

— Wasza Cesarska Wysokość, Zjazd Zakordonowy, który zebrał ze wszystkich stron emigracji patriotycznej i narodowo usposobionych ludzi rosyjskich, wita w osobie Waszej Cesarskiej Wysokości przedstawiciela rosyjskiej idei państwowej oraz wysokiego wodza armji rosyjskiej, wodza, od pierwszych dnięcych zmagania losu Rosji powołanego do kierowania świętą sprawą obrony naszej ojczyzny. Zjazd podziela w zupełności wielkie nadzieje patriotyczne, pokładane przez szerokie warstwy ludności, jak wewnątrz Rosji, tak i poza jej granicami na rozwagę państwową oraz męstwo żołnierskie Waszej Cesarskiej Wysokości. Zjazd jest przekonany, że w odpowiedzi na zew jej wszyscy Rosjanie bez wahania oddadzą sobie wielkiej sprawie wyzwolenia naszej ojczyzny. Niech Pan Bóg wzmocni Waszą Wysokość w pracach ofiarnych nad ratunkiem i odrodzeniem Rosji.

W odpowiedzi na tę odezwę, odczytaną przez p. Struwego W. Ks. Mikołaj oświadczył:

— Dziękuję Zjazdowi Zakordonowemu za przywitanie i wypowiedziane słowa. Ciężkie jest jarzmo narodu rosyjskiego, poniżenie i ograbienie Rosji, prześladowania wiary i Cerkwi prawosławnej oraz wszelkie gnębienie religij. Niepodobna być obojętnym wobec tych nieszczęść i ja cenię wysoko gotowość zakordonowych synów Rosji do dopomoczenia moim poczynaniom ku ratunkowi ojczyzny. Lec nie w kierunku decydowania o jej przyszłych losach powinny iść nasze wysiłki ale jedynie ku wskrzeszeniu ładu i prawa w Rosji powinny dążyć one. Niech naród nasz, obecnie pozbawiony praw, uzyska możność ustalenia podstaw życia i ustroju swego ku korzyści, sławie i wielkości państwa rosyjskiego. W tem jest cel mój i jemu oddaję wszystkie siły moje. Wierzę w pomoc Wszchemogącego, niech się zbliży godzina ratunku ojczyzny.

— Zabójstwo i samobójstwo. Na posterunku Policji Państwowej w Siniawce służyli posterunkowi Ignacy Turowski i Jan Grzyb. — Stosunki osobiste między nimi były zawsze naciągane, gdyż się mocno nie lubili. — W pierwszy dzień Wielkiejnoy, 4 IV, służbę pełnił w lokalu posterunku Jan Grzyb. Prócz niego w pokoju nie było nikogo. — Grzyb zauważył przez okno przechodzącego Turowskiego i wezwał go jakoby w imieniu komendanta posterunku. — Gdy Turowski wszedł do pokoju, Grzyb celnym strzałem z rewolweru w serce położył go trupem. — Po zbrodni Grzyb położył koło trupa rewolwer, chcąc prawdopodobnie w ten sposób zmylić poszlaki, sam zaś udał się na kwatery. Tu pod wpływem wyrzutów sumienia czy obawy przed konsekwencjami zbrodniczego czynu postanowił popełnić samobójstwo, rzucił więc pod siebie dwa granaty, którymi ciężko się pokaleczył, a następnie wystrzelał z rewolweru w skroń pozbawił się życia. — Przeprowadzone śledztwo nie wykazało żadnych nadużyć służbowych i nie dało powodów do przypuszeń, iż zbrodnia była wynikiem pikantkiej zwady; musiała tu zachodzić jakaś dawna i zastarzała nienawiść, która spowodowała tak okropne skutki. — Dodać jeszcze trzeba, iż Grzyb miał zawiadomienie o zredukowaniu go, gdyż nie był odpowiednim na swem stanowisku. (zd)

— Strzały armatnie za kordonem. 6-go kwietnia nad granicą słychać było na terytorjum sowieckiem, na północ od m. Kopyła strzały armatnie i karabinowe. Dotąd nie wiadomo, jakie były powody tego alarmu, czy też starcia zbrojne. (zd)

W tej samej sprawie składają następnie zeznania naczelnik wydziału rachuby RKO

KURJER GOSPODARCZY

ZIEM WSCHODNICH

Błędne koło.

W ostatnim numerze miesięcznika angielskiego «Review of Reviews» znajduje się wywiad z ministrem skarbu p. Zdziechowskim, gdzie ten oświadcza bez ogródek, że wcale nie liczy na pożyczkę zagraniczną, co do której wie, że jej nie dostanie. Dlaczego? Odpowiedź na to daje premier p. Skrzyński w wywiadzie udzielonym z racji wyjazdu do Pragi i Wiednia: «bez istnienia zrównoważonego budżetu nie da się osiągnąć stałego pieniądza, stabilizacji cen i kredytu, a więc zaufania».

Tak więc przed zrównoważeniem budżetu nie możemy nawet marzyć o pożyczce. Z drugiej natomiast strony przy obecnym stanie gospodarczym a możliwości czynienia oszczędności tylko kosztem źle opłaconego urzędnika (przy zachowaniu zabójczego systemu administracyjnego) nasuwa się poważna wątpliwość a raczej powątpienie, czy równowaga budżetowa może być osiągnięta bez pożyczki zagranicznej.

Tyle razy już społeczeństwo karmione było bajkami o atakach na złotego sił wrogich, że przestało narazie w to wierzyć. Czyż inne państwa mają dokola tylko przyjaciół ponieważ kurs ich waluty nie ulega załamaniu. Czyż nie jest polityką straszącą polityką tłumaczenia gwałtownego spadku złotego „przyczynami niegospodarczymi”, jak to czyni p. Zdziechowski.

Sluszny jest głos, że oficjalne podniesienie kursu dolara świadczy, że rząd uległ w walce ze spekulacją, której p. Zdziechowski chciał represjami złamać kark. Niemą się co ludzi: kurs waluty zależy przecież od ogólnej poprawy gospodarczej kraju. Gdy spekulacja nie będzie miała pola do popisu, to nie będzie o niej słychać. Klucz sytuacji leży zresztą w rękach Banku Polskiego; jak długo nie rozporządza on dostatecznym zapasem dewiz, tak długo nie będzie mowy o definitywnej poprawie złotego. Zrównoważyć budżet, oraz ściągnąć obce kapitały do Banku Polskiego, dwa zasadnicze postulaty, to alfa i omega sanacji. Bez tych posunięć wszelkie inne poczynania nie odniosą pożądanego skutku. Zapewne uda się rządowi znowu opanować ten spadek złotego, ale tylko za czas krótki. Zdaje się, że kwiecień będzie fatalnym miesiącem dla złotego, gdyż przypadają znowu pewne płatności zagranicą. W każdym razie w obecnej derucie złotego zrobił swoje ostatni niekorzystny bilans dekadowy Banku Polskiego, który wykazał dalsze zmniejszenie się zapasu dewiz. Oznacza to innymi słowy, że zobowiązania nasze wobec zagranicy przewyższają nadal aktywa. Bilans płatniczy jest więc nadal pasywny pomimo korzystnego bilansu handlowego.

Powstaje konieczność stworzenia możliwości dopływu kapitału z zewnątrz w postaci przedewszystkiem pożyczki oraz celem rozszerzenia

pitalu Banku Polskiego. Tej kwestji, powiada „Czas”, koalicja rządowa nie rozwiązała. Bez pożyczki jednak coraz trudniej egzystować, a nawet egzystencja w ogóle przestaje być możliwą. Koalicja musi się zdobyć w tej sprawie na jakiś pozytywny program a jeśli tego nie uczyni to staniemy przed widmem nowej inflacji, która by popchnęła państwo nasze w otchłań.

Minister Skarbu niewątpliwie uswiadomiamy tak groźbę położenia, jak wyjątkowe znaczenie w obecnej chwili dopływu walut z zewnątrz. Jest jednak bezradny. Operuje więc półśrodkami zdobytymi w drodze kompromisów i, jak trafnie zaznacza jedno z pism — „cierpliwie i z podaniem się woli Bożej czeka”, aż rząd koalicyjny zajmie nareszcie takie stanowisko, które umożliwi dopływ kapitałów do Polski.

Z. Harski.

INFORMACJE.

Sytuacja walutowa.

Trwające od kilku dni notowania kursów walutowych wywołały zrozumiałe zdenerwowanie w szerokich kręgach społeczeństwa. Niepokój został spowodowany dzięki podniesieniu oficjalnego kursu dolara przez Bank Polski. Taktyka Banku Polskiego wywołała oczywiście krytykę.

Wedle informacji, otrzymanych w kręgach giełdowych zdaje się nie ulegać wątpliwości, że środki interwencyjne Ministerstwa Skarbu zostały w ostatnich czasach dość uszczuplone. Wystarczy jednak suma 5—6 milio-

nów dolarów, aby znacznie polepszyć kurs złotego.

Bank Polski, jak komunikują pisma warszawskie, zamierza wystąpić w najbliższej przyszłości do rządu z wnioskiem o rozszerzenie obowiązku składania przez eksporterów w Banku walut, otrzymanych z wywozu.

Dotychczas Bank Polski miał monopol na waluty, otrzymane z eksportu drzewa, zboża, nierogacizny i jaj. Z tego tytułu wpływało około 40 procentów wszystkich walut eksportowych.

Wniosek obecny przewiduje rozszerzenie obowiązku oddawania walut na te gałęzie przemysłu, które eksportują, ale nie są zmuszone jednocześnie do przywozu z zagranicy.

Rynki krajowe: Giełki.

Żyto—28 za 100 kg. Hurt. Owies — 27. Jęczmień—26. Siemię lniane — 65. Len włókno—115. Siano—13. Masło—3,60 za kg. Jaja 10 gr. sztuka. Mąka pszenna (0000 A)—87. (0000 B)—80. Żytnia siłowa—48. Razówka—33. Tend. zwykła, brak dowozu.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

12 kwietnia 1926 r.

Dewizy i waluty:		
Transz.	Sprz.	Kupno.
Dolar	9,20	9,22
Belgia	35,13	35,22
Holandia	370,—	370,92
London	44,83,5	44,05
Nowy-York	7,90	7,92
Paryż	31,56	31,64
Praga	27,31	27,38
Szwajcaria	177,95	178,39
Stokholm	212,50	213,03
Wiedeń	130,11	130,43
Włochy	37,10	37,19

Papiery wartościowe.

Pożyczka dolarowa 7500 (w złotych 690,00)	
	kolejowa 140,00
5 pr. pożyczk. konw.	34,00
4 pr. pożyczk. konw.	—
4,5 proc. listy zast.	—
Ziemskie przedw.	22,—

PROCES 93.

Odłożona w dniu 1-go lutego wobec niestawienia się głównego świadka oskarżenia rozprawa przeciwko 93 komсомolcom znalazła się wczoraj na wokedzie sądu okręgowego.

Punktualnie o godzinie 11:30 wchodzi na salę sąd w składzie: v. prezes p. Owsianko i sędziowie Borejko i Wyszyński. Wobec tak dużej ilości oskarżonych salę podzielono na dwie części, jedną zajęli oskarżeni otoczeni kordonem policji, drugą świadkowie.

Szkieletem organizacji był okręgowy komitet składający się z 10 osób: B. Epsztajna, J. Bengisa (sekretarz), Chany Szklar, znanej pod pseud. Ester, M. Słowika, O. Ofmana, P. Zdunskiego, sekretarza stow. stud. żydów, N. Gensa, N. Szogana, Chai Szugał (skarbniczka) i M. Benaka. Prowadził on robotę zdążającą do obalenia obecnego ustroju państwowego oraz grożąca całoci państwa.

Wybitną osobistością w tonie organizacji był Abram Cukierman mieszkający w roku 1923, właśnie w czasie działania organizacji, w Niemczech, który co pewien czas przyjeżdżał jako agitator i wystawnik centralnej Partji.

Organizacja podzielona była na 8—9 jacek. Posiedzenia odbywały się przeważnie w mieszkaniach poszczególnych członków, zwłaszcza u Liby Szejniuk i Słowików (ul. Jankowa).

Prawie wszyscy oskarżeni — to młodzi ludzie, wielu niepełnoletni i tylko jeden z współoskarżonych Irlinśki ma za sobą przeszłość polityczną, bowiem siedział już 6 lat w więzieniu ciężkiem za działalność komunistyczną. Dziesięciu z oskarzo-

nych na pytanie przewodniczącego jakie jest ich wyznanie odpowiedzieli „zdy bezwyznaniowicie”.

Przeważającą część oskarżonych odpowiada z aresztu.

Obronę wnoszą mecenas: w zastępstwie adw. Duracza adw. Brejter oraz pp. Petruszewicz, Mickiewicz, Kulikowski, Smilg, Czernyhoff i Preiss. Pióro trzyma aplikant Marcinkowski. Przy sprawozdaniu generalji wyjaśnia się, że oskarżeni: Nudel, Kościwicz, Bobrow, Segal, Szejniuk, Pozejkow, Manoin, Cunzer, Frydberg i Szogan nie stawili się na rozprawę. Sekretarz informuje sąd, że w stosunku do nich zastosowano listy gończe za wyjątkiem dwóch chorych, sprawę których wyłączone.

Z liczby 28 świadków oskarżenia nie stawili się najliczniejszy a mianowicie Hercig. Przewodniczący ogłasza, że wezwania nie zostało mu doręczone pomimo tego, że wysłano je i do mieszkania rodziców i do dowództwa DOK i, w którego rozporządzeniu jest obecnie świadek.

Wobec nieotrzymania zwrotnego egzemplarza sąd wysłał do D.O.K. i pismo, depesze i dwa telefonogramy prosząc o przysłanie Herciga, ale dotychczas niema odpowiedzi.

Prokurator Jankiewicz proponuje odcroczenie sprawy do dnia dzisiejszego t. j. do dnia przybycia Herciga przeciwko czemu oponuje mec. Petruszewicz uważając niestawienie świadka za usprawiedliwione wobec niedoroczenia mu wezwania i prosi o rozpatrzenie sprawy i o odczytanie zeznań świadka w razie jego nieprzyjazdu.

Sąd ogłasza przerwę, która trwa przeszło godzinę poczem ogłasza, że w czasie przerwy wystąpił depesze do Ministra Spraw Wojskowych, w której prosił o spowodowanie doroczenia świadkowi Hercigowi wezwania i przysłanie go pod konwojem w dniu dzisiejszym. Wkrótce nadeszła odpowiedź, że świadek będzie przysłany. Wiadomość ta porusza żywo oskarżonych, daje się odczuć silne zdenerwowanie. Świadek Hercig b. konfident policji wie wszystko co działo się w organizacji, bowiem był jej członkiem nie wiec dziwnego, że zjawienie się jego w sali sądowej nie leży w interesie oskarżonych.

Sąd postanawia sprawę kontynuować. Następuje dalszy ciąg sprawdzania listy świadków obrony, pomijając którymiś widnieją nazwiska senatora rabina Rubinstejna, rabina Frieda i Krakowskiego, siedmiu lekarzy wileńskich oraz długi szereg innych osób.

Wielu świadków nie stawilo się. Tych którzy nie usprawiedliwili swojej obecności sąd ukarał grzywną w wysokości 10 złotych. Poczem zwolniono wszystkich świadków do godz. 9 rano dnia dzisiejszego.

Na wniosek prokuratora sąd umarza sprawę Oszera Jasznera syna Mowszy jako omyłkowo oskarżonego oraz wydziela z tej sprawy sprawę Elstejna i Gensa oskarżonych dodatkowo w myśl art. 49, 51 i 453 K. K. za usiłowanie w dn. 11 1925 r. dokonania zabójstwa na osobie Abrahama Bałaka podejrzanego przez organizację o zdradę. Napad miał miejsce przy zbiegu ulicy Baksztaj i zauka Jeziernego.

Następnie przewodniczący zarządza

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z wywiadem, udzielonym przezemnie korespondentowi «Naszego Przeglądu» p. Konowi—wobec pogłoszek, jakoby wyróżniając nazwiska profesorów omlnął rozmyślnie krytyków stałe piszących o teatrze, proszę uprzejmie, jako kierownik Zespołu Reduty o umieszczenie poniższego wyjaśnienia!

Stwierdzam:

1) iż wywiad udzielłłem p. Konowi w dniu 26-ym stycznia r. b. i nie byłem uprzedzony, iż będzie drukowany dopiero w dniu 30-cim kwietnia;

2) iż wywiad w rękopisie nie przeglądałem i ściślejsze prawdy swolch słów nie mogłem skontrolować;

3) iż wobec świadków wyraziłem wówczas myśli i to nie tylko krytyki ojciznej, ale także i pisujących o Reducie profesorów Uniwersytetu: Lutostawskiego, Pięgonia i Srebnego, co zresztą w wywiadzie jako całosci jest podkreślone. Z tego wynika, iż przypisywania mi chęć «zlekceważenia» lub pominięcia oficjalnych krytyków wileńskich była mi zupełnie obca.

Racz przyjąć Panie Redaktorze wyrazy należnego szacunku i poważania

Juliusz Osterwa.

Wilno, dnia 12 kwietnia 1926 r.

List powyższy opatrzyłem następującym dopiskiem naszego recenzenta teatralnego: «Upoważniony byłem do zabrania głosu w „Stoiu” w dniu 10 kwietnia z względu na to, iż od dnia 3 kwietnia t. j. od ukazania się „Naszego Przeglądu” z wywiadu dyr. Juliusza Osterwy upłynęły tydzień, od chwili zaś przedrukowania części tego wywiadu w „Słowie” upłynęły trzy dni a p. Osterwa nie ścisłych informacji p. Kona nie sprostował. Uznając za przyjemnością, iż wyjaśnienie p. dyr. Osterwy wyczerpuje incydent, raz jeszcze pozwolę sobie powtórzyć coś w słowa mego artykułu, iż nie przeszkodzi mi to patrzeć i nadal na działalność Reduty bezstronnie i, jak dotychczas, z uznaniem oraz żywciznością ocenając jej niepowodzenia».

Wiktor Piotrowski

Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze 76 «Dziennika Wileńskiego» zamieszczona była wzmianka o mających się odbyć w Wilnie występach Moskiewskiego teatru «Habima», jako że szczegóły, dotyczące tego teatru i jego występów, których nie mogłem pozostawić bez wyjaśnienia.

Wyśtosowałem do Redakcji «Dziennika Wileńskiego» natychmiast sprostowanie, które jednak, wbrew zwyczajom, powszechnie przyjęm, «Dziennik Wileński» nie zamiescił. Pozwalam sobie przeto prosić Szanownego Pana Redaktora o łaskawe umieszczenie w piśmie Jego co następuje.

«Dziennik Wileński» pisze, jako-by Habima ma jakąś «specjalną misję» i znajduje się «pod opieką i kontrolą» Rządu Sowieckiego.

Kategorycznie protestuję przeciwko takiemu na niczem nieopartem twierdzeniu. Zespół artystów teatru «Habima» nie jest na żadnych usługach rządowych w Rosji, od nikogo nie otrzymuje ani jednego grosza subwencji i tem samem żadnej «kontroli» podlegać nie może.

Dalej «Dziennik Wileński» zechciał zamieścić, iż Habima ma wszędzie deficyt i z zaciekawieniem zapytuje: «Któż więc opłaca kosztą tej kosztownej imprezy?»

Jeśli «Dziennik Wileński» jest tak ciekaw, to pozwolę sobie zapoznać go ze stroną finansową naszej imprezy.

Turne teatru «Habima» zostało zorganizowane przez Dyrekcję Teatralną w Paryżu «M. Kachouk et M. Geffens», która to i ponosi całe ryzyko tej imprezy.

Turne obliczone jest na 2—3 lata i obejmuje całą Europę i Amerykę Północną. Zespół jest w podróży wszystkich dwa miesiące, z których jeden miesiąc spędzony został na Łotwie i Litwie i został pokryty dużym plusem finansowym.

Następny miesiąc Habima grała w Warszawie i, pomimo ciężkiego położenia ekonomicznego ludności, występy zostały ukończone bez żadnego deficytu.

Co zaś do waloru artystycznego teatru «Habima»,—to wystarczy chyba przejrzeć recenzje takich pism polskich, jak «Kurjer Warszawski», «Przegląd Warszawski», «Kurjer Poranny», «Kurjer Polski», «Warszawianka», «Echo Warszawskie», «Wiadomości Literackie» i inn., aby pojąć, iż artysta tej miary co p. Dyr. Osterwa miał powód do «zawahania się» i z przyjemnością, iż pragnę na tem miejscu podnieść, iż zarówno p. Dyr. Osterwa, jako też zespół Reduty z swojej strony wykazali w całej pełni dobrą wolę, aby umożliwić Habimie występowanie na scenie «Reduty».

Racz Panie Redaktorze, przyjąć wyrazy głębokiego szacunku i poważania.

Michel Kachouk.

Dyrektor turne teatru «Habima».

Demonstracje bezrobotnych.

Niepowodzenie podżegaczy komunistycznych—Wice-prezydent Łukuciewski przyjął delegację bezrobotnych.

W dniu wczorajszym, w godzinach przedpołudniowych przy gmachu Urzędu Pośrednictwa Pracy zgromadził się tłum bezrobotnych w celu demonstracyjnym, żądając zapomóg i udzielenia im pracy.

Z ulicy Zawalnej tłum udał się do Magistratu, lecz tutaj został wstrzymany przez policję, do Magistratu zaś wpuszczono jedynie delegację bezrobotnych. Po wysłuchaniu żądań wspomnianej delegacji Magistrat w osobie p. wice-prezydenta Łukuciewskiego przyrzekł dotożyć wszelkich starań aby prośbie bezrobotnych zadość uczynić.

Nadmienić należy, iż przyczyną powyższych dość częstych i nieuzasadnionych wystąpień bezrobotnych jest wywrotowa działalność agitatorów komunistycznych, którzy jedynie szukają pola do swego działania wśród bezrobotnych. Podżędacie ci i tym razem ponieśli zupełną porażkę. Mimo gorących mowywowań do ekscesów i sprokowania krwawych zajść, tłum bezrobotnych rozszedł się do domów. (x)

Strajki wśród żydów.

Onegąd rozpoczął się w Wilnie oryginalny strajk. Zastrejkowali pracownicy żydowskich instytucji społecznych jak: gmina żydowska, komitet pomocy sierót Oze, oraz szereg innych. Powodem do strajku posłużyło wydatenie przez zarząd domu starców długotletniego pracownika (18 lat) buchallera p. Kantorowicza.

Strajkujący zażądali przyjęcia i obsługi cmentarza żydowskiego wskutek czego nocy ubiegłej na cmentarzu żydowskim znalazło się niepochowanych osem ciał.

W dniu wczorajszym stworzona została z pośród bogobojnych żydów ad hoc komisja pogrzebowa, której członkowie sami przystąpili do kopania grobów. Komisji tej przewodził p. Szkolnicki.

Prócz tego ciała zmarłych przewożono na cmentarz na zwykłych drogach wobec tego, że woźnice wozów rytmalnych też strajkowali.

Kiedy zakończy się ten oryginalny strajk trudno jest przewidzieć, zależy to jedynie od stanowiska jakie przyjmie w tej sprawie zarząd domu starców. (i)

Bezrobotni otrzymują pracę.

Magistrat otrzymał 25 tysięcy pożyczki.

Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła Magistrat m. Wilna otrzymał w dniu wczorajszym wiadomość telefoniczną od władz centralnych w Warszawie, iż przyznano mu długoterminową pożyczkę w sumie 25 000 zł. na zorganizowanie robót dla zatrudnienia bezrobotnych m. Wilna. Wobec powyższego Magistrat przystąpił niebawem do uruchomienia robót kanalizacyjnych, przyczem będzie w stanie zatrudnić większą ilość bezrobotnych. (z)

KRONIKA

WTOREK
13 Dnia
Hermenegid.
Jutro
Juliusza p.

Wsch. st. o g. 4 m. 48.

Zach. st. o g. 6 m. 26

południe przybył do Wilna Marszałek Józef Piłsudski. Marszałek Piłsudski zabawi w Wilnie dni parę.

SĄDOWA

— Objęcie urzędowania. Nowomianowany Prokurator przy Sądzie Okręgowym w Wilnie p. Bronisław Stejnaj objął w dniu wczorajszym powierzony sobie urząd.

— Za ukrywanie zaskewstrowanych rzeczy 5-go marca b. r. Sąd Pokoju m. Wilna po rozpatrzeniu sprawy p. Lei Segal, zamieszkałej przy ul. Kalwaryjskiej 76, oskarżonej o ukrycie zaskewstrowanych przez Kasę Chorych m. Wilna przedmiotów, skazał p. Leję Segal na 1 miesiąc więzienia.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Akademia Smoka. We środę dnia 14 b. m. w Sali Śniadeczek U. S. B. z łaskawym udziałem Pp. Czesława Jankowskiego, Mieczysława Limanowskiego, Stanisława Matysiaka, prof. Juliusza Rudnickiego, prof. Jerzego Remera, prof. Stefana Srebnego.

Początek Akademii o godz. 8 wiecz. Bilety wcześniej do nabycia w Księgarni Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego.

— Posiedzenie Wil. T-wa Lekarzkiego. Dnia 14 kwietnia r. b. o godz. 20 w lokalu własnym, Zamkowa 24, odbędzie się naukowe posiedzenie Wileń. Tow. Lekarzkiego z następującym porządkiem dziennym: I. Odczytanie protokołu poprzedniego posiedzenia. 2. Dr. Marburg. Pokaz z zakładu Anat. Patol. U. S. B. 3. Dr. S. Bagnicki. Sposób Bocka wykrycia hormonów we krwi. 4. Sprawy administracyjne.

— (i) Zebranie wydziału hodowlanego. W dniach 16 i 17 bm. w lokalu Wileńskiego towarzystwa rolniczego odbędzie się zebrania wydziału hodowlanego.

W pierwszym dniu o godz. 12 w poł. po wysłuchaniu sprawozdania z działalności wydziału za czas ubiegły omawiane będą następujące sprawy: ostateczne ustalenie terminów wyjazdu komisji licencyjnej do poszczególnych obór, zestawienie wyników racjonalnego żywienia oparte na rocznej pracy związku kolek kontroli obór.

W drugim dniu o godz. 11 m. 30 omawiany będzie projekt prac na rok bieżący oraz wolne wnioski.

— (i) Doroczne walne zebranie Wil. tow. doświadczeń rolnych. W dniu 17 b. n. o godz. 5 popoł. odbędzie się doroczne walne zebranie członków Wileńskiego towarzystwa doświadczeń rolnych przy wileńskim towarzystwie rolniczym.

Porządek dzienny przewiduje sprawozdanie z działalności za rok 1925, sprawozdanie kasowe oraz rozpatrzenia będzie sprawa kupna gruntów dla stacji doświadczalnej.

Po zebraniu o godz. 6 m. 30, dyrektor stacji doświadczalnej w Bielnikach p. Wł. Łastowski wygłosi odczyt na temat: „Wpływ i opłacalność nawozów mineralnych w płodozmiianie”. Po odczytaniu dyskusja.

— (x) Posiedzenie żydów. kom. pomocy. W niedzielę, dnia 11 kwietnia r. b. odbyło się posiedzenie komitetu pomocy przy żydowskim związku kupców i przemysłowców w Wilnie. Na posiedzeniu tem między innymi uchwalono opodatkowanie wszystkich kupców, należących do wspomnianego związku, na rzecz biednych handlarzy i kupców żydów, którzy nie są w stanie wykupić świadectw przemysłowych i t. p. i w ten sposób im dać możność istnienia. Za-

WOJSKOWA.

— Marszałek Piłsudski w Wilnie. W dniu dzisiejszym po południu w Warszawie o godzinie 12 tej w

czytaj, domów magnackich, na opis sejmju 1762-go roku, lub kadencji trybunału w Wilnie. Na pierwszorzędnym wagi dokumenty do przebiegu kadencji trybunału w Piotrkowie na rok przed elekcją Poniatowskiego, na jego zaciągnięciu się—po śmierci rodziców — do partji t. zw. Familji i schronienie się pod skrzydła wuja Czartoryskiego etc. etc.

Oto — wyluszczone z kilku rozdziałów pamiętnika: nić czerwona spajająca z sobą wszystkie etapy niepospolitej... kariery Stanisława Augusta. Tą czerwona nicią jest jego stosunek do wielkiej księżny, późniejszej imperatorki.

Perypetje tego stosunku za mało są znane. Zbývá się je, ot, jakby się zdumiewało popiół z papierosa... Wielka historia! Poniatowski był kochankiem Katarzyny i ona przez parę lat na stokcie chwile z nim spędzone, osadziła go na polskim tronie, oczywiście z utajoną przy tem myślą, że będzie miała w nim skrupowanego wdzięczności alianta.

Ujęcie to sprawy bardzo—prostolinijne.

Rzeczy niedosłone mają też swój wymiar i swoją wagę...

Po wyjeździe z Petersburga przesyłał Poniatowski prawie pełne trzy lata w nieustannym wyczekiwaniu składu okoliczności, której by mu pozwolił wrócić nad Nowę. Formalnego odwołania nie było... ale szybko po sobie następujące wypadki awalent, jak wyraża się Poniatowski, *changé pour moi à Petersbourg peu*

à peu le tableau.

Jakże więc? Czy był on istotnie w wielkiej księżnej zakochany? Był niezawodnie; był nim nawet jeszcze w lat sporo po rozwianiu się wielu nadziei, związanych z piastowaniem korony polskiej. A ona? Musiała — przez pewien czas—żyć dla urodzonego stolnika-ambasadora nader żywo uczucie, skoro niewątpliwie była mowa o związku małżeńskim rozwidzonej lub odwołanej wielkiej księżnej z Poniatowskim, wprowadzonym przez Rosję na tron polski. O prośbie tego związku... równiej z równym, wydzielał cesarzowa Elżbieta i sprzyjała mu.

Król Stanisław August, panujący w Polsce „od morza do morza”, posłubiający Katarzynę II, imperatorką rosyjską! Co za perspektywa, otwierająca się nie tylko na dzieje zjednoczonych dwóch ogromnych państw, ale i—całej Europy! Zbladłaby wielkopomna doniosłość unji Polski i Litwy; ślubna stuła Jagielly i Jadwigi wydałaby się wyblakłą wstążeczką wobec majestatycznego pasa, opasującego na wieki potężne jądro Słowiańszczyzny...

Przetrzyjny oczy. Nie mogło to być stać; choćby dla tej prostej przyczyny, że trzy czwarte spraw ludzkich idzie wspak na ziemskim padole.

(D. C. N.)

Z. Jankowski.

pomogi te będą wydawane w formie... UROCYSTOŚCI I OBCHODY.

SPORT

Porażka mistrza okręgu — Pogoni.

Pogoń — Cresovia 4:6 (4:0)

[1] Poświęcenie sztandaru N. O. K. W niedzielę w kościele św. Jerzego podczas mszy...

Pogoń podzieliła los Polonii, Ł.K.S'u i Pogoni lwowskiej...

Drugi, zimny dzień rozgrywek o mistrzostwo A klasy przyniósł nam niespodziankę nie codzienną...

Od samego początku gry korzystając z pomyślnego wiatru przeprowadza atak Pogoni kilka latnych...

RÓŻNE.

(x) Zapomógł dla szkół żydowskich. Magistrat m. Wilna przekazał w tych dniach...

TEATR I MUZYKA.

Reduta w teatrze na Pohulance gra dzisiaj komedję Stefana Żeromskiego...

WYPADKI I KRADZIEŻE.

Dramat na ulicy Przyjaźni. Dn. 11 b. m. w domu Nr. 24 przy ul. Przyjaźni...

Zawieszona miłość przyczyną samobójstwa. Dn. 11 b. m. w celu pozbycia się życia...

Podrutek. Około domu Nr. 4 przy ul. Sierskowskiej...

Konikradziwo. W folw. M. Leoniejski skradziono 2 konie...

Na gorącym uczynku. Abel Pajgenon ujął na gorącym uczynku kradzież...

Wielki żwir. Wśród błękitnego, niezamoczonego żwiru obłocznym...

Wielki żwir. Wśród błękitnego, niezamoczonego żwiru obłocznym...

Wielki żwir. Wśród błękitnego, niezamoczonego żwiru obłocznym...

Wielki żwir. Wśród błękitnego, niezamoczonego żwiru obłocznym...

Wielki żwir. Wśród błękitnego, niezamoczonego żwiru obłocznym...

Wielki żwir. Wśród błękitnego, niezamoczonego żwiru obłocznym...

Wielki żwir. Wśród błękitnego, niezamoczonego żwiru obłocznym...

Wielki żwir. Wśród błękitnego, niezamoczonego żwiru obłocznym...

Wielki żwir. Wśród błękitnego, niezamoczonego żwiru obłocznym...

Wielki żwir. Wśród błękitnego, niezamoczonego żwiru obłocznym...

Wielki żwir. Wśród błękitnego, niezamoczonego żwiru obłocznym...

Wielki żwir. Wśród błękitnego, niezamoczonego żwiru obłocznym...

Wielki żwir. Wśród błękitnego, niezamoczonego żwiru obłocznym...

Wielki żwir. Wśród błękitnego, niezamoczonego żwiru obłocznym...

Wielki żwir. Wśród błękitnego, niezamoczonego żwiru obłocznym...

Wielki żwir. Wśród błękitnego, niezamoczonego żwiru obłocznym...

Wielki żwir. Wśród błękitnego, niezamoczonego żwiru obłocznym...

Wielki żwir. Wśród błękitnego, niezamoczonego żwiru obłocznym...

Wielki żwir. Wśród błękitnego, niezamoczonego żwiru obłocznym...

Wielki żwir. Wśród błękitnego, niezamoczonego żwiru obłocznym...

pos przewidywanych wyników o mistrzostwo okręgu.

1 p. p. Leg. w następną niedzielę musi się mocno wzięć do pracy...

Wilja w Białymstoku. Rozgrywki Wilja (Wilno) — 42 p. p. (Białystok) w dniu 10 b. m. przyniosły 3:1...

Niefortunny strzał. W dniu 7 IV o godz. 22 w Kuźmiskach gminy Rudomińskiej...

Kupię fortepian ewentualnie PIANO. Firmy Bechstein, Steinway, Mühlbach, Blüthner, Schröder...

KRÓLOWA WIRÓWEK MELOTTE. Jest najlepszą i najprostszą do oddzielenia śmietanki z mleka...

Instytut piękności. przy ul. Mickiewicza 37, m. 1, tel. 657 otworzyła dama z dyplomem...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Miejski Kinematograf KULTURALNO-OŚWIATOWY SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

„Dolina szaleńców“ dramat w 7 aktach w roli głównej HARRY CAREY...

Kino-Teatr „Helios“

Kino Kameraine „Polonia“

Czy warto kochać?! Wielki sensacyjny dramat z życia wielkomejskich rodzin...

„Ten, który się sprzedaje“ Głosne wysepy znakomitych artystów: HANSA MIRENDORFA, BRUNO KASTNER...

Kupię fortepian ewentualnie PIANO

KRÓLOWA WIRÓWEK MELOTTE

Instytut piękności

Obwieszczenie

Obwieszczenie

Obwieszczenie

Obwieszczenie

Obwieszczenie

Obwieszczenie

Obwieszczenie

Obwieszczenie

Obwieszczenie

Obwieszczenie

Obwieszczenie

Obwieszczenie

Obwieszczenie

Obwieszczenie

Obwieszczenie

Obwieszczenie

Obwieszczenie

Obwieszczenie

Obwieszczenie

Obwieszczenie

Obwieszczenie

Obwieszczenie

Obwieszczenie

Letniska różnej wielkości z umeblowaniem st. Jaszyni m. Bujki.

Kupię MASZYNE DO PISANIA ul. 18, Z. Madalińska.

Do wynajęcia natychmiast lokale handlowe na placu Kadetralnym.

Koncertowe pianino „Beckera“ oraz meble do SPRZEDANIA.

NIE ZGADZAM SIĘ z przekazaniem W-NB KLIENTELI, za mebli kupna...

POLSKA PŁACÓWKA MEBLOWA. Zawalna 15, gwarantujemy za ich trwałość.

Na sezon letni o sprzedania piłki nożne. Z poważaniem Sługa Makowski.

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Amazunka w pustyni. Powieść. X

Skończyli herbatę i, okręciwszy burki, położyli się na ziemię w cieniu dunańskiej „fanzy“.

Dunganin cicho stąpając nogami bosem i omijając zwręcznie leżących, zebrał naczynie ze stołu i wyszedł z domu.

O jedenastej przejechał przewodnik. Był to kiregiz niemobyli wysoki i silny.

Przebiegając nad wodą, przysiadł do wody i wypili ją. Senność jednak i rozleniwienie, spowodowane upałem, nie opuściły kozaków...

Zwolni oddział wychodzić zaczął za bramę. Na czele jechał Aniczkow na przepięknym, rosnym koniu.

Drogą szła w górę i szczyty górskie w tem przezroczyście powietrzu wydawały się bliskie.

Orły leciały nad oddziałem, zaniepokojone niezwykłym ukazaniem się ludzi, zrywały się ze skał i przylatywały tak blisko...

Wreszcie drogę przecięły zwalony olbrzymich kamieni, trzeba było drapać się przez nie, pomagając sobie wzajemnie i chwytając się za wystające gałęzie...

Wieczór zapadał. Lekki chłód ciągnął z gór. Każda piędź drogi kosztowała nie mało trudu.

gdzie pokryty był jasno-zieloną trawą i złotymi gwiazdkami górskich kwiatów.

Orły leciały nad oddziałem, zaniepokojone niezwykłym ukazaniem się ludzi, zrywały się ze skał i przylatywały tak blisko...

Wreszcie drogę przecięły zwalony olbrzymich kamieni, trzeba było drapać się przez nie, pomagając sobie wzajemnie i chwytając się za wystające gałęzie...

Wieczór zapadał. Lekki chłód ciągnął z gór. Każda piędź drogi kosztowała nie mało trudu.

Kozacy powładali burki. Wydobyl kawalki saksu, które nabierali po drodze...

Noc, długa noc w górach u podnóża lodowca! Noc bez ognisk, któreby mogły ogrzać i rozjaśnić ciemności, noc po męczącym pocho-

dzie wśród znojnjej pustyni, jakże ciężka, bezlitosna i bezgranicznie długa wydała się ona kozakom!

Iwan Pawłowicz długo nie mógł zasnąć. Było zimno i nie było sposobu się ogrzać.

Przysłuchiwał się monotonnej melodii wody spływającej kropkami i drażniła go jednostrajność i tym nienaruszony zapewne od wieków. Padła duża kropla ciężka czyniąc szmer silniejszy, potem przedko padały dwie krople małe z srebrystym dźwiękiem, i znów duża ciężka...

Iwan Pawłowicz liczył krople i dziwne uczucie strachu ogarniało go na myśl tej pracy cichej i nieprzerwanej, która tu się od wieków, niczem nie zamocna, odbywa.

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki...